

Panika w Nigerii po kolejnym porwaniu uczennic

28 lutego 2021

W Nigerii mnożą się masowe porwania uczniów, wywołując gniew ludności ze środkowej i północno-zachodniej części kraju, która zarzuca rządowi centralnemu niezdolność do ochrony przed działaniami band zbrojnych porywających dla okupu. Wczoraj doszło do nowego dramatu: w stanie Zamfara taka banda porwała 317 uczennic miejscowej szkoły średniej. Ok. 50 zdołało uciec porywaczom.

Lokalne władze zaapelowały do przestraszonych i zrozpaczonych rodziców, by nie panikowali, gdyż wysłały one na poszukiwanie zaginionych „ciężkozbrojne” siły bezpieczeństwa. Ale to już trzecie podobne porwanie w regionie w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Poczucie bezkarności powoduje, że „bandyci wyklęci” atakują łatwe cele, jakim są szkoły.

W grudniu grupa Boko Haram, powiązana z Państwem Islamskim, porwała 300 chłopców w stanie Katsina, zwolnionych kilka dni później, kiedy rząd nigeryjski po prostu zapłacił okup. Rząd płaci mniej chętnie, gdy porwanymi są dziewczęta. Na początku tego miesiąca w stanie Nigru bandyci porwali 42 uczennice, o których słuch zaginął. Minister obrony Nigerii Bashir Salihi Magashi wywołał oburzenie lokalnych, bezbronnych mieszkańców, nazywając ich „tchórzami”, którzy nie potrafią sprzeciwić się kryminalistom.

Choć prezydent Nigerii Muhammadu Buhari wymieniał bezpieczeństwo jako priorytet swej kadencji, obecność sił porządkowych pozostaje bardzo ograniczona na terenach wiejskich, co oferuje bandom szerokie pole działania. Na razie nie wiadomo, czy porwania dziewcząt z Zamfary dokonało Boko Haram, bo powstało sporo nowych podobnych grup zbrojnych zajmujących się porwaniami.

Paradoksalnie, ostatnie problemy bezpieczeństwa na północy kraju pojawiły się po manifestacjach w Lagos i innych miastach Nigerii z jesieni ubiegłego roku. Ludzie domagali się skończenia z przemocą i korupcją jednostek policyjnych, których w zasadzie nie sposób odróżnić od band kryminalnych.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu